Dzisiaj 8 stron.

Cena 20 groszy

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 271. Bydgoszcz, sobota, dnia 22 listopada 1930 r. Rok IX.

Jan Śniadecki.

(W setną rocznicę zgonu).

Dnia 21 listopada b. r. obchodzimy setną rocznicę zgonu Jana Śniadeckiego. W dniu tym złożą cześć pamięci wielkiego uczonego jego miasto rodzinne — Żnin i Wilno, gdzie długie lata wykładał na uniwersytecie Stefana Batorego i kierował nim jako rektor. Jan Śniadecki zasłynął przedewszystkiem jako astronom i matematyk. Sława jego w tych dziedzinach wiedzy sięgała bardzo daleko. Cenili go uczeni Anglji, Francji i Niemiec. Na granicy więc wieku XVIII i XIX rozsławił Śniadecki imię Polski zagranicą.

Pozatem Jan Śniadecki całą energię wytężył w kierunku organizacji i podniesienia poziomu nauki i oświaty w Polsce. Pracował w Komisji Edukacyjnej; organizował Towarzystwo Przyjaciół Nauk; wraz z Czackim i Czartoryskim jako rektor uniwersytetu wileńskiego organizował szkolnictwo polskie na ziemiach wschodnich. Wyznawał on zasadę, iż tylko przez szkołę i książkę można naród polski podnieść i zorganizować, a przez to wytworzyć warunki dla lepszej przyszłości.

W Polsce stał się Jan Śniadecki głośny przedewszystkiem z walki, jaką prowadził z metafizyką niemiecką i z romantyzmem. Bronił on Polskę przed inwazją zasad metafizyki niemieckiej, w rozprawie p. t. „O metafizyce" (r. 1814). W rozprawie tej czytamy:

„Metafizyka w pewnem znaczeniu jest nauką ważną dla małej liczby główi, już gruntownie uczonych i obdarzonych siłą rozległego rzeczy ogarniania, **ale najniebezpieczniejszą dla kraju, zaczynającego się porządnie uczyć.**"

Z tego samego powodu wystąpił Śniadecki w obronie klasycyzmu w literaturze, a przeciwko romantyzmowi w głośnej rozprawie p. t. „O pismach klasycznych i romantycznych". Oto najcięższe zarzuty, wymierzone przez Śniadeckiego przeciwko romantyzmowi:

„Romantyczność odrzuca doświadczenie, burzy imaginację przeciwko rozumowi i zapala wojnę domową między władzami człowieka. Nie słuchajmy tych poduszczeń spiskowych, **bo najpiękniejsze twory ludzkiego umysłu są to dzieci pokoju, zgody i harmonji między wszystkiemi siłami ducha.**"

Nie znaczy to bynajmniej, aby Śniadecki nie uznawał natchnienia czy imaginacji w twórczości artystycznej czy nawet naukowej. Tylko według niego te czynniki mogły tylko wtedy dać dobre rezultaty, jeżeli miały dobre podstawy w przygotowaniu umysłowem, jeżeli były kierowane dyscypliną umysłową. W innym wypadku stawały się one groźne i niebezpieczne, zwłaszcza dla takiego społeczeństwa jak polskie. Wyraźnie to czytamy w jego artykule p. t. „Filozofja umysłu ludzkiego":

„Wielkim to jest punktem mądrości ludzkiej utrzymać imaginację w granicach przyzwoitości."

Zwycięzcami w walce pozostali romantycy. Wielka poezja romantyczna, powstania, spiski przysłoniły nam tych ludzi, którzy na granicy wieku XVIII i XIX wskazywali właściwe drogi postępowania i którzy dla kultury polskiej olbrzymie położyli zasługi. Musimy do tych czasów przedostać się i znaleść z niemi łączność. A Jan Śniadecki powinien nam być przewodnikiem w tem puszukiwaniu.

Obecne bowiem czasy wymagają od nas zerwania z epoką i metodą romantyczną, a oparcia naszej pracy we wszystkich dziedzinach o te zasady, których zwolennikiem był Śniadecki. Tylko bowiem człowiek całkowity, człowiek z dyscypliną umysłową, która kieruje wszystkiemi władzami ludzkiemi, może wytworzyć wartości trwałe.

Kiedy dzisiaj oddajemy cześć pamięci Śniadeckiego w jego setną rocznicę śmierci, to przypominają nam się przedewszystkiem jego słowa:

„Najpiękniejsze twory ludzkiego umysłu są to dzieci pokoju, zgody i harmonji między wszystkiemi siłami duszy".

Śniadecki był dzieckiem zachodniej Polski, wychowankiem zachodniej kultury, zachodnie też metody chciał stosować we wszystkich dziedzinach życia.

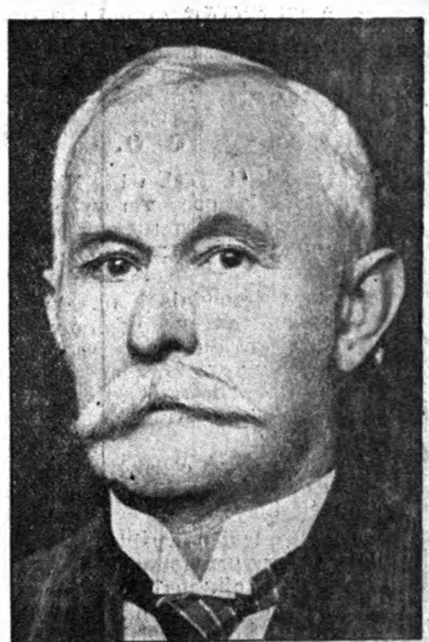
Kandydaci do Senatu z listy narod. nr. 4 w woj. Poznańskiem.



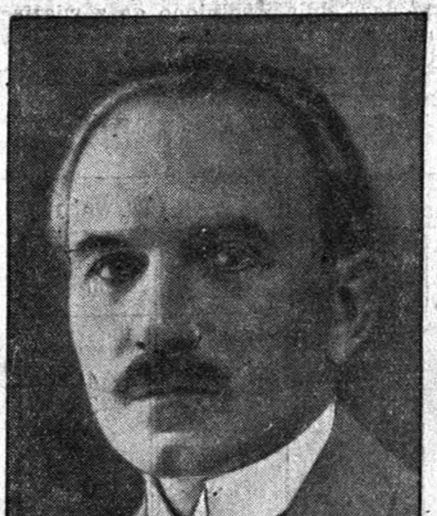
Dr. Marjan Seyda, naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego"; b. członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, w którym to charakterze pracował nad wyzwoleniem ziem zaboru pruskiego; b. poseł i senator; b. minister spraw zagranicznych.



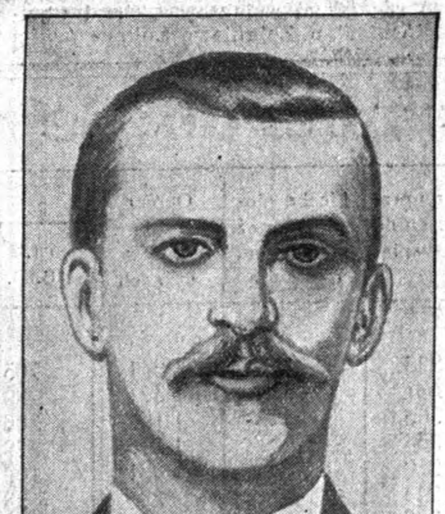
Dr. Meissner Czesław, lekarz w Poznaniu. Prezes Stronnictwa Narodowego na wojew. poznańskie, prezes Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego i prezes Legjonu, b. poseł na Sejm Ustawodawczy, zasłużony działacz społeczny i narodowy.



Gładysz Wiktor, przemysłowiec w Poznaniu. Organizator życia przemysłowego. Prezes Zw. Drogerzystów Polskich. Zasłużony działacz narodowy, szczególnie na niwie sokolej (przeszło 20 lat naczelnik Sokoła w zaborze pruskim). Radca Izby Przem.-Handl.



Pluciński Maksymiljan, radca miejski, b. senator, członek wielu towarzystw i zasłużony organizator wyborów w Poznaniu z ramienia Stronnictwa Narodowego.



Dr. Krysiewicz Bolesław, lekarz w Poznaniu. B. prezes Naczelnej Rady Ludowej, b. prezes Związku Ludowo-Narodowego w Poznańskiem, zasłużony działacz na polu społecznem i kult.



Krzyżagórska Władysława w Poznaniu, wdowa po pułkowniku W. P. Niestrudzona pracowniczka oświatowa z ramienia Narodowej Organizacji Kobiet i działaczka społeczna i narodowa

Zniżka pensyj urzędniczych.

Kilka dni temu podaliśmy z Warszawy kursującą pogłoskę, iż w sferach oficjalnych myśli się poważnie o żniżce płac urzędniczych. Ze żadnej strony wiadomości naszej nie sprostowano. W tych dniach prasa sanacyjna i urzędowa Polska Agencja Telegraficzna P. A. T.) żywo zajęły się planem faszystów obniżenia pensyj urzędników w Italji.

Z tego powodu dzisiejsza „Gazeta Warszawska" pisze:

„Pisma sanacyjne od kilku dni rozpisują się obszernie o obniżeniu płac urzędniczych we... Włoszech. Wiadomości te podały wszystkie pisma sanacyjne z obszernemi komentarzami, niektóre przed trzema dniami, inne dopiero wczoraj. Skąd ta sprawa „włoska" stała się tak „aktualną" w Polsce? W pewnych kołach krążyły przed dwoma tygodniami pogłoski o podobnem zarządzeniu u nas. Nie podaliśmy tych pogłosek, nie chcąc być posądzonymi o robienie nastrojów wyborczych. Skoro jednak obecnie prasa sanacyjna tak gorliwie zainteresowała się obniżką płac urzędniczych we Włoszech, to warto zaznaczyć, że chodzi tam o projekt, zresztą nie z ostatnich dni i uzasadniony dążeniem do obniżenia cen. Według informacyj pism włoskich, poprawa kursu lira jest znacznie większa, niż podwyżki płac urzędniczych, wobec czego obniżenie ich ma na celu dostosowanie płac tych do faktycznej wartości waluty włoskiej.

Skąd więc takie zainteresowanie tą sprawą „włoską" w Polsce?"

Aresztowania polityczne nie ustają.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W Sokołce został zatrzymany we środę kandydat Stron. Narodowego do Senatu z woj. białostockiego Michał Siciński, prezes Chrz.-Nar. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych. Zatrzymano go celem zbadania tożsamości

Sicińskiego przewieziono do Białegostoku, gdzie we czwartek wypuszczono go na wolną stopę

Gen. kom. Strasburger pozostaje w Gdańsku.

Gdańsk, 20. 11. (Tel. wł.) Informacje prasy berlińskiej o dymisji min. Strasburgera przyjęto tu z niedowierzaniem.

Osoby zbliżone do Gen. Komisarjatu utrzymują, iż nic tu nie wiadome, aby min. Strasburger miał opuścić zajmowane stanowisko i być przeniesiony do Tokio.

Fałszywe pogłoski.

Wejherowo, 20. 11. (Tel. wł.) — Wbrew zapowiedziom prasy stołecznej aresztowani b. posłowie Dębski i Kwiatkowski nie zostali do tej pory przewiezieni do Wejherowa.

Nadzór tutejszego więzienia, jak również miejscowy sąd nie otrzymali dotychczas w tej sprawie żadnego zawiadomienia.

Echa zwycięstwa obozu narodowego.

Berlin, 20. 11. (Tel. wł.) Niemcy nie mogą przeboleć pogromu wyborczego i zwycięstwa obozu narodowego oraz Korfantego na całym obszarze ziem zachodnich.

Prasa stara się podnieść na duchu mniejszość niemiecką w Polsce, obiecując interwencję rządu Rzeszy w Genewie oraz ogólnoświatową antypolską kampanję propagandową. Radjowa stacja nadawcza w Karlsruhe pracuje w tym samym sensie.

Wszystko to ma na celu przygotowanie odwetu na dzień wyborów do Senatu i sejmu śląskiego.

Mimo desperackich wysiłków, opinja tutejsza zgóry przygotowana jest na niepowodzenie akcji, mającej na celu rozbicie karnych szeregów narodowych, które nieugięcie bronią polskości ziem zachodnich.

Ch. D. wycofała swoją listę w Warszawie.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy Ch. D. wycofał przed wyborami do Senatu listę nr. 19 na Warszawę miasto.

Do Senatu Wielkopolska wybiera 7 senatorów.

W wyborach do Senat całe Województwo Poznańskie stanowi **jeden okręg wyborczy, który wybiera 7 senatorów.**

W r. 1928 Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce przeprowadziło dwóch senatorów, dalszych dwóch przeprowadził Blok Ch. D. i „Piast", jeden mandat przypadł N. P. R., jeden „sanacji" i jeden Niemcom.

Jeżeli w niedzielnych wyborach wszyscy Polacy - katolicy oddadzą kartkę z **nr. 4**, wtedy utrąci się mandat niemiecki.

Lista nr. 19 (Ch. D.), która w wyborach do Sejmu miała własną listę tylko w okręgu bydgoskim, w którym nie zdobyła mandatu, w wyborach do Senatu nie bierze udziału. Każdy więc głos, oddany na nr. 19, będzie unieważniony. Każdy taki głos wzmocniłby tylko szanse niemieckie.

Dla Polaka-katolika w niedzielę niema wyboru. Istnieje **tylko jedna lista polsko-katolicka. Jest nią Lista Narodowa nr. 4.** Tylko na tę listę może głosować Polak-katolik!

Uważajcie na koperty wyborcze!

Niech każdy w niedzielę stwierdzi, czy w jego kopercie wyborczej niema jakiej kartki wyborczej! Koperty muszą być ostemplowane.

Kartki wyborcze z numerem 4 muszą być z białego papieru, czyste, bez kropki.

Kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu?

2-go czy 9-go grudnia?

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W sytuacji politycznej w ciągu czwartku nie zaszły żadne wydarzenia ponieważ uwaga kół politycznych skierowana jest na niedzielne wybory do Senatu.

Zdaje się, że pierwsze posiedzenie parlamentu zostanie zwołane nie na 2-go lecz 9-go grudnia.

Konstytucja postanawia, że ma się ono odbyć trzeciego wtorku po ogłoszeniu wyborów. Wobec tego interpretatorzy tłomaczą to w ten sposób, że chodzi nie o dzień wyborów, lecz o dzień ogłoszenia wyników przez państwową komisję wyborczą.

Red. Łukaczyński aresztowany po raz trzeci.

Toruń, 20. 11. (Tel. wł.) Aresztowany dnia 14 bm. w Sierakowie pod Kowalewem b. poseł i sekretarz Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, p. Franciszek Sotłysiak, został zwolniony po przesłuchaniu przez sędziego śledczego.

Z Chełmna donoszą, że aresztowano po raz trzeci redaktora „Ziemi Chełmińskiej", p. Zbigniewa Łukaczyńskiego, kandydata z listy państwowej nr. 4. Po 48 godzinach przetrzymywaniu w areszcie policyjnym przewieziono redaktora Łukaczyńskiego do więzienia śledczego.

Z Czerska donoszą, że aresztowano tam redaktora pisma „Echa Borów Tucholskich" p. Czajkowskiego, lecz następnego dnia zwolniono go z więzienia.

Nowy występ bojówki „sanacyjnej".

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy bojówka „sanacyjna" zdemolowała doszczętnie lokal wyborczy Str. Narodowego w Białymstoku.

Sprawa traktatu handlowego z Niemcami.

Berlin, 20. 11. (Tel. wł.) „Vossische Ztg." donosi z Warszawy, że traktat handlowy polsko-niemiecki będzie jedną z pierwszych umów międzynarodowych, które rząd polski przedłoży Sejmowi do ratyfikacji.

Budżet pruski na rok 1931-32.

Berlin, 20. 11. (PAT.) Preliminarz budżetowy sejmu pruskiego na rok 1931/32 przewiduje globalną sumę wydatków i dochodów 3.972.694.910 marek. Suma ta jest więc o 384.000 000 mk. większa od sumy wydatków i dochodów za ubiegły rok budżetowy.

W Sowietach tworzą się oddziały partyzanckie.

Wilno, 20. 11. (PAT.). Nocy wczorajszej na odcinku granicznym Łowczewicze patrol K. O. P. zaalarmowany został odgłosem walki, prowadzonej po stronie sowieckiej. Okazało się, że patrol sowiecki odciął drogę do granicy grupie uzbrojonych ludzi, usiłujących przedostać się do Polski, wskutek czego wywiązała się walka, która trwała blisko pół godziny.

Według wiadomości, podanych przez ludność, zamieszkałą na pograniczu, był to oddział partyzancki, złożony z 15 osób, który ścigany był przez oddział G. P. U.

Dalszy lot hydroplanu DO. X.

Bordeaux, 20. 11. (PAT.) Stacja radjotelegraficzna w porcie Bordeaux otrzymała depeszę, iż hydroplan „DO X" wylądował pomyślnie o godz. 14 w porcie Santander na północnem wybrzeżu Hiszpanji.

Wynik głosowania do Sejmu w powiecie bydgoskim

Obwód Nr. i nazwa	Liczba uprawnionych do głosowania według spisu	Liczba głosów unieważ. przez kom. okręgową	Ogólna liczba głosów ważnych	Liczby głosów ważnych, oddanych na listy							
				Nr. 1 B. B.	**Nr. 4 Str. Nar.**	Na listę narodową w 1928 r.	Nr. 7 Centrolew	Nr. 12 Niemcy	Nr. 19 Ch. D.	Nr. 22 Niez. Soc.	Nr. 23 Kindermann
Bydgoszcz-powiat											
1. Fordon	1 826	3	1 641	705	**174**	153	402	261	98	—	1
2. Koronowo	1 421	1	1 321	289	**416**	272	383	112	121	—	—
3. Koronowo	1 303	1	1 192	306	**400**	259	325	60	101	—	—
4. Solec Kujawski	1 354	—	1 216	329	**133**	65	393	261	84	13	3
5. Solec Kujawski	1 260	3	1 091	109	**43**	37	616	246	40	30	7
6. Białebłota	244	—	225	58	**28**	3	33	80	24	2	—
7. Brzoza	270	—	227	71	**11**	2	36	69	40	—	—
8. Borzękowo	174	—	146	20	**13**	5	63	43	7	—	—
9. Ciele	147	—	140	23	**13**	—	102	2	—	—	—
10. Drzewce	71	—	69	21	**47**	—	1	—	—	—	—
11. Gorzeń	352	—	330	91	**22**	10	127	90	—	—	—
12. Kruszyn	129	—	117	46	**16**	3	—	53	2	—	—
13. Kruszyn Kraiński	224	—	200	12	**15**	5	6	155	12	—	—
14. Kruszyniec	73	—	68	19	**7**	1	14	25	1	2	—
15. Lipniki	63	—	56	11	**2**	10	43	—	—	—	—
16. Lisiogon	69	—	64	31	**3**	—	29	1	—	—	—
17. Łochowo	367	—	323	66	**5**	—	47	203	2	—	—
18. Łochowice	150	—	142	17	**40**	—	83	2	—	—	—
19. Murowaniec	224	—	197	49	**2**	10	75	46	25	—	—
20. Osowa Góra	320	2	275	99	**26**	2	125	23	2	—	—
21. Opławiec	134	—	123	31	**3**	—	69	18	2	—	—
22. Pawlówek	161	—	146	17	**63**	—	60	6	—	—	—
23. Prądki	41	—	38	12	**25**	—	1	—	—	—	—
24. Prądy	278	—	263	108	**7**	3	65	60	21	2	—
25. Przyłęki	238	1	196	77	**13**	3	10	60	36	—	—
26. Smukała	99	—	91	17	**1**	—	51	20	2	—	—
27. Tryszczyn	349	—	292	95	**87**	65	66	42	2	—	—
28 Wystep	246	—	230	55	**31**	—	105	38	1	—	—
29. Zielonka	307	—	266	46	**32**	—	175	13	—	—	—
30. Aleksandrowo	81	—	64	22	**10**	2	29	3	—	—	—
31. Borówno	147	—	121	26	**12**	17	61	22	—	—	—
32. Czarnówka	151	—	135	33	**2**	—	43	43	14	—	—
33. Czarnówczyn	33	—	33	5	**3**	—	1	24	—	—	—
34. Dóbrcz	419	—	391	30	**60**	16	143	133	23	2	—
35. Grochol	90	—	81	28	**9**	2	31	9	4	—	—
36. Hutnawieś	131	—	114	2	**84**	—	23	5	—	—	—
37 Jarużyn	188	1	170	38	**13**	2	81	7	31	—	—
38 Jastrzębie	532	—	428	109	**47**	12	111	101	60	—	—
39. Łoskoń	37	—	36	8	**6**	3	21	1	—	—	—
40. Mirowice	144	—	138	23	**9**	3	5	101	—	—	—

Żnin w przeszłości i teraźniejszości.

Setna rocznica śmierci Jana Śniadeckiego. Żnin miejscem rodzinnem wybitnych osobistości. Ulubiona rezydencja Arcybiskupów. Kazimierz Wielki i Władysław Jagiełło w Żninie. Pod panowaniem pruskiem. Żnin teraźniejszy.

W listopadzie br. przypada setna rocznica śmierci zasłużonego dla Polski męża, znakomitego matematyka i astronoma, Jana Śniadeckiego. Oczy całego naszego świata naukowego i znacznej części społeczeństwa zwrócą się ku Wilnu, gdzie wybitny ten mąż w znacznej mierze działał i w pobliżu tego miasta żywota dokonał, i zwrócą się także ku zapomnianej stolicy Pałuk, Żninowi, gdzie Śniadecki przyszedł na świat i jako chłopiec hasał wesoło wśród łąk pałuckich, przeglądał się w lustrach żnińskich jezior.

Zarówno Wilno, jak i Żnin, z okazji tej rocznicy przygotowały na dzień 21 listopada wspaniałe uroczystości. Specjalna delegacja z Wilna przybywa do Żnina i naodwrót stolica Pałuk wysyła swoją reprezentację do wileńskiego grodu.

Z powodu tych uroczystości poświęcamy słów kilkoro rodzinnej miejscowości Śniadeckiego.

* * *

Żnin poszczycić się może tem, iż wydał szereg znakomitych osobistości, jak poetę Klemensa Janickiego, Erazma Glicznera (autora pierwszej książki pedagogicznej, napisanej po polsku), Jana i Jędrzeja Śniadeckich i innych.

Żnin, położony między dwoma jeziorami nad rzeką Gąsawką, sięga swym początkiem średniowiecznych czasów. Nazwa jego pochodzi od staro polskiego rzeczownika żnieja, żniejka czyli żniwiarka. W r. 1136 Arcybiskup Jakób ze Żnina podarował dobra żnińskie kościołowi gnieźnieńskiemu i odtąd Żnin był ulubioną rezydencją Arcybiskupów gnieźnieńskich. Około r. 1262 stał się on miastem na prawie niemieckiem.

Pierwszy dokładny opis miasta mieści się w przywileju z r. 1350, wydanym przez Arcybiskupa Jarosława Bogorję Skotnickiego. Pomieniony Arcybiskup był jednym z głównych fundatorów Żnina, przyczynił się on bowiem do otoczenia miasta murem obronnym i znacznego rozszerzenia terytorjów miejskich, włączając do nich między innemi i wyspę Ostrów, leżącą na jeziorze. Na zewnątrz miasta ciągnęły się przedmieścia, zamieszkałe przeważnie przez rybaków, żyjących z połowów ryb. Miasto posiadało wtenczas łaźnię, a rynek jego był pełen straganów piekarzy, sukienników, rzeźników, szewców, kowali, rybaków, stolarzy i innych kupców. Żnin przeżywał naonczas i w następnym wieku najświetniejszy okres, rozwijając swój przemysł i prowadząc ożywiony handel z okolicznemi miastami.

Stolica Pałuk gościła czterokrotnie w swych murach królów polskich mianowicie Kazimierza Wielkiego (bawił z nim także archidjakon gnieźnieński Janko z Czarnkowa) i Władysława Jagiełłę. Z najwybitniejszych biskupów przebywali stale w Żninie: Jarosław Bogorja Skotnicki, Zbigniew Oleśnicki i Fryderyk Jagiellończyk.

Arcybiskup Jakób Siemieński (1473 do 1480) myślał o przeniesieniu rezydencji arcybiskupiej do Żnina i w tym celu rozpoczął nawet budowę murowanego pałacu, która jednak do skutku nie doszła.

W ciągu wieków stosunkowo dość często nawiedzały Żnin klęski pożarów. Pierwszy wielki pożar wybuchł w r. 1447, który zniszczył doszczętnie całe miasto z wyjątkiem kościoła parafjalnego, wieży ratuszowej (pochodzi ona z czasów Kazimierza Wielkiego) i murów obronnych. Po raz wtóry staje się Żnin pastwą płomieni w r. 1494. W r. 1751 spalił się znowu doszczętnie, nie wyłączając ratusza z zegarem i dzwonem ratuszowym.

Żnin dostał się pod panowanie pruskie już w pierwszym rozbiorze Polski. Stało się to zupełnie bezprawnie nietylko w sensie bezprawności rozbioru samego, ale w sensie traktatu podziałowego, który orzekał, że do Prus, poza Prusami Królewskiemi wraz z Warmją, miał także należeć obwód na prawym brzegu Noteci. Bezczelność niemiecka posunęła się jednak tak daleko, że, nie obawiając się reakcji ze strony Polaków, zagrabiono nam spory szmat ziemi po lewej stronie Noteci. Takim sposobem dostał się Żnin pod panowanie pruskie.

Jeszcze w roku 1788 mieszkańcami Żnina byli sami Polacy - katolicy, zamieszkujący w 120 domach.

Z biegiem jednak czasu Niemcy poczęli tu coraz bardziej napływać, szczególnie od roku 1887, kiedy Żnin stał się miastem powiatowem. Skoro powstały urzędy i instytucje, jak: sąd, starostwo, cukrownia, dwie mleczarnie, browar, dwie fabryki maszyn, na wszystkie urzędy i stanowiska weszli Niemcy. Wzrost Niemców był z roku na rok większy, czego wymownym dowodem były 4 mandaty, uzyskane przez Polaków w radzie miejskiej na ogólną liczbę 12 (reszta przypadła: 4 Żydom i 4 Niemców). Przed wojną światową stanowili Niemcy wraz z Żydami większość mieszkańców miasta Żnina. Dla dzieci urzędników niemieckich, dla stworzenia inteligencji, założono wówczas progimnazjum koedukacyjne.

* * *

Z chwilą, kiedy Polska zmartwychwstała, Niemcy zaczęli opuszczać Żnin urzędy i niektóre przedsiębiorstwa przeszły w ręce polskie.

Żnin dzisiejszy zajmuje terytorjum wytworzone przez wieki. Niektórych części tego terytorjum, wymienionych w dawnych opisach, trudno dziś odszukać. Wyspa Ostrów znikła zupełnie, środek jej stanowi obecna ul. Szkolna. Zatracił się wszelki ślad po dawnym dworze arcybiskupim, który stał po stronie zachodniej. W miejscu, gdzie zaczęto wznosić pałac murowany, znajduje się dziś boisko „Sokoła" z wiodącym doń placem Zamkowym.

Za panowania pruskiego zburzono i rozebrano do reszty starodawne mury, które mogły pozostać na zawsze jako cenna pamiątka, jak w innych miastach, wywodzących swój początek z czasów średniowiecznych. Zaczęto nawet burzyć basztę, wznoszącą się dziś na rynku i obniżono ją w ten sposób o ⅓ część. Na szczęście jakaś ręka opiekuńcza przerwała wtedy barbarzyńską robotę i tak ocalała baszta, najcenniejszy zabytek średniowiecznego Żnina.

Stolica Pałuk posiada obecnie 5 tysięcy mieszkańców, w tem zaledwie kilka rodzin niemieckich i żydowskich. Spodziewać się należy, iż niezadługo stanie się on jednak znowu 100%-towem, czysto polskiem miastem, jak to było do roku 1788.

Społeczeństwo żnińskie jest silnie zorganizowane w blisko 50 towarzystwach o celach sportowych, oświatowych, kulturalnych, gospodarczych i narodowych.

Żnin jest wielce zasobnem i znakomicie zagospodarowanem miastem. Posiada wodociągi, gazownię, kolej państwową i powiatową, Komunalną Kasę Oszczędności, Bank Ludowy, Bank Kredytowy, cukrownię (jedna z większych w Polsce), młyn parowy (własn. Bogusiewicza), browar parowy (własn. Zgorzalewicza), mleczarnię przedsiębiorstwo zbożowe „Rolnik", tartak parowy (Juljana Smorowskiego), wytwórnię nawozów sztucznych, fabrykę narzędzi rolniczych „Motor Polski", szkołę powszechną, szkołę wydziałową, Żeńską Szkołę Gospodarczą (prowadzoną przez siostry służebniczki Marji) i wreszcie Miejskie Gimnazjum im. Braci Śniadeckich.

Na specjalną wzmiankę zasługuje gimnazjum żnińskie, które uzyskało pełne prawa państwowe, a liczba jego uczniów silnie wzrasta z każdym rokiem szkolnym. Gimnazium pracuje stale i wydatnie nad podniesieniem nauki i wychowywania, a prócz tego prowadzi owocną działalność kulturalną poza szkołą, biorąc udział w ogólnych uroczystościach narodowych i państwowych, urządzając dla szerszego obywatelstwa liczne odczyty, zwłaszcza w sprawach, dotyczących Żnina i jego świetnej przeszłości.

Stolica Pałuk doczekała się pięknego dzieła historycznego p. t. „Historja powiatu żnińskiego", opracowanego przez Dr. Stefana Truchima, Dr. Marjana Gumowskiego i Dr. Andrzeja Wojtkowskiego. Inicjatywę opracowania dziejów powiatu żnińskiego rzucił, jako też koszta wydania poniósł p. Wiesław Tuchołka, właściciel Marcinkowa Dolnego (pow. żniński).

Na pamiątkę setnej rocznicy śmierci Jana Śniadeckiego Miejskie Gimnazjum buduje obecnie salę gimnastyczną, urządzoną według nowoczesnych wymagań.

Zaiste, Żnin może być wzorem dla innych miast.

Przeciw Żydom, socjalistom, masonom i innym wrogom Kościoła katolickiego

Od ilości mandatów, zdobytych w **okręgach**, zależy ilość mandatów, jaką każdy obóz polityczny otrzymuje z listy **państwowej**.

Na państwowej liście senackiej **B. B. numer 1** stoją między innemi kandydatury **żydów, socjalistów, masonów** itp. wrogów Kościoła katolickiego.

Kto przeto popiera listę nr. 1 **w którymkolwiek okręgu**, popiera tem samem kandydatury **żydów, socjalistów i masonów** na liście **państwowej** B. B.

Dlatego narodowcy - katolicy **odrzucają** w wyborach do Senatu **wszędzie listę B. B. numer 1** i głosują na listę **czysto polską i czysto katolicką**, jaką jest **lista narodowa nr. 4**.

Dosyć już B. B. wprowadził Żydów, socjalistów i masonów do Sejmu! **Ratujmy polski i katolicki charakter Senatu!**

Wzrost wpływów obozu narodowego w całej Polsce.

Lista Narodowa uzyskała 1.455.399 głosów, a w 1928 roku 925.744. Wzrost głosów o 529 655 czyli o 57,2 proc. Świetny wynik w okręgu łomżyńskim.

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Według prowizorycznych obliczeń lista nr. 4 uzyskała w całem państwie głosów **1 455 399.**

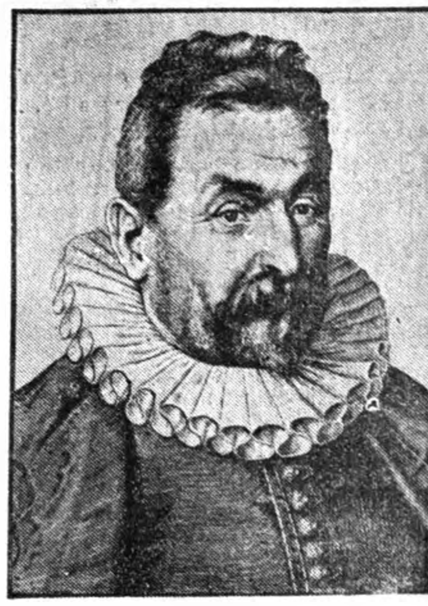
Przy wyborach w r. 1928 lista narodowa (nr. 24) uzyskała głosów 925 744, przyrost więc od tego czasu wynosi 529 655 gł. czyli 57,2 proc. — Przyrost ten byłby jeszcze większy (o jakieś 150 000 głosów), gdyby nie unieważnienie list „czwórki" w pięciu okręgach (Płock, Łuków, Krasnystaw, Wadowice, Nowy Sącz).

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Przy ostatecznem obliczeniu głosów w okręgu kaliskim, komisja wyborcza przyznała sporny mandat liście nr. 4, a nie liście żydowskiej nr. 17. Tem samem lista nr. 4 w okręgu tym uzyskała 4 mandaty na ogólną liczbę 7, a lista nr. 1 — 3 mandaty.

Natomiast w okręgu radomskim drugi mandat, uzyskany przez listę nr. 4, komisja przyznała ostatecznie liście nr. 1.

Łomża, 20. 11. (Tel. wł.) Ostateczne wyniki wyborów w okręgu nr. 7 Łomża: Uprawnionych do głosowania 173 932, złożono głosów 131 262, ważnych głosów 130 208. Lista nr. 1 uzyskała 37 120 głosów — 1 mandat, **lista nr. 4 — 76.893 głosy i 3 mandaty**, lista nr. 5 — 2 194, lista nr. 7 — 13 095, bez mandatu, lista nr. 22 — 2 głosy, lista nr. 23 — 904.

Wyniki te oznaczają wspaniałe zwycięstwo obozu narodowego, który w r. 1928 zdobył 35 964 gł. i 1 mandat — obecnie więc powiększył swój stan posiadania o 41 019 głosów, czyli o 117 procent. Zupełną klęskę poniosła lewica, która w r. 1928 była w tym okręgu najsilniejszą grupą, (lista „Wyzwolenie" uzyskała 37 446 gł. i 2 man-



Pierwszym palaczem tytoniu w Europie

był poseł francuski na dworze portugalskim Jean Nicot, którego podobiznę dajemy powyżej. Urodził on się w roku 1530, a więc przed 400 laty, w Nimes (Francja). Tytoń sprowadzono do Europy z Ameryki, którą w tym mniejwięcej okresie odkrył Kolumb. Przedtem mieszkańcy Europy nie znali wcale tytoniu i też żyli...

Morderstwo polityczne.

Łódź, 21. 11. (tel. wł.). Pod drzwiami Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej znaleziono ciężko poranionego młodego mężczyznę, który wkrótce po nadejściu policji zmarł. Jak się okazało jest to niejaki Stanisław Tomczak. Zachodzi przypuszczenie, że zbrodnia miała tło polityczne. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Rozgromienie bandy terorystów.

Katowice, 21. 11. (tel. wł.). Bandy terorystów, grasujące od dłuższego czasu w Szopienicach, zostały rozgromione przez samoobronę tamtejszego społeczeństwa, przyczem 11 członków związku powstańców zostało poranionych. W związku z tem policja aresztowała 37 osób.

Ludność miasta Gdańska.

Według danych gdańskiego urzędu statystycznego, ludność miasta Gdańska wynosi obecnie **237.469 osób.** W roku 1921 Gdańsk liczył 195.479 mieszkańców. Przyrost ludności Gdańska w okresie 10 lat wynosił zatem 42.000 osób.

Znaczna część przyrostu Gdańska stanowią obywatele polscy, którzy osiedlili się w Gdańsku w celach handlowych.



B. następca tronu austrjackiego arcyksiążę Otton Habsburg,

najstarszy syn ekscesarza Karola I i ekscesarzowej Żyty, w dniu 20 bm. stał się według praw domowych Habsburgów pełnoletnim. Ukończył bowiem 18 lat. Od dnia tego arcyksiążę Otton jest głową domu Habsburgów.

Z Rady Miejskiej.

Zatwierdzenie miejskiego obrachunku rocznego za rok gospodarczy od 1. IV. 1929 do 31. III. 1930.

Wczorajsze posiedzenie, odbyte pod przewodnictwem wiceprezesa Faustyniaka, rozpoczęło się od wprowadzenia w urząd nowego radnego z listy PPS, dra Kazimierza Lewińskiego, oraz od wyboru radnego Kraegego do Komisji Opieki Społecznej, mistrza piekarskiego Marmurowicza ze Zbożowego Rynku do komisji szacunkowej podatku dochodowego przy Urzędzie Skarbowym i mistrza piekarskiego Józefa Chęcińskiego (Gdańska 109) na opiekuna społecznego obwodu VII. Następnie w myśl wniosku Magistratu dokonano wyboru Rady Nadzorczej miejskiej szkoły kupiecko - dokształcającej w osobach: prez. dra. Śliwińskiego (przewodniczący), radcy Mencla (zastępca przewodniczącego), radcy Rybarczyka, pp. Pilaczyńskiego i Stobieckiego (z ramienia kupiectwa), p. Grześkowiaka, prezesa Izby Rzemieślniczej (z ramienia rzemiosła), dyrektora Witka i inspektora szkolnego Łapińskiego (z urzędu).

Najważniejszym punktem porządku obrad było przyjęcie przez Radę Miejską do wiadomości i zatwierdzenie rocznego obrachunku za rok gospodarczy 1929/30, czyli od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930. Referował sprawę z ramienia komisji finansowej radny Górski. Wszystkie rachunki zamknęły się sumą ok. 1.700.000 w rozchodzie i 1.970.000 zł. w dochodzie większą, niż przewidywał preliminarz budżetowy, uchwalony na początku roku 1929. Przewyżka dochodów nad wydatkami przy ostatecznem wyliczeniu wyniosła 247.000 zł.

W ogólnych pozycjach obrachunek przedstawia się następująco:

	W wydatkach: zł	W dochodach: zł
Dział Administracyjny	11.723.846.21	11.971.447.26
Dział Zakładów Leczniczych	1.177.288.79	1.177.288.79
Dział Zakładów Opiekuńczych	216.423.94	216.423.94
Dział Zakładów Miejskich	13.004.086.46	13.004.086.46
Konta pozabudżetowe	11.714.043.86	11.714.043.86
Razem	37.835.689.26	38.083.290.31

Zarówno referent, jak i biorący udział w dyskusji pp. Lenkowski i Fiedler zwracali uwagę na pewne znamienne fakty, jak naprz. zmniejszenie się wpływów z przedsiębiorstw miejskich (zakładu kanalizacji, gazowni, elektrowni, tramwajów, nawet rzeźni) w porównaniu z preliminarzem; podkreślali także niesłuszność oszczędności na lecznictwie, opiece społecznej i oświacie, a z oszczędności w tych właśnie działach tworzy się głównie ostateczny ćwierćmiljonowy plus w rachunkach za rok 1929/30. M. in. wysunięte były w dyskusji kwestje: zaoszczędzenia niesłusznie około 24.000 zł. na zakładach opiekuńczych, a w szczególności zaoszczędzenia 7.000 zł. na pozycjach, przeznaczonych dla kolonij letnich młodzieży i ochronek; zaoszczędzenia ok. 70.000 na lecznictwie; niewyczerpania 25% kontyngensu zwolnień od czesnego w szkołach miejskich itd. Rzucono także projekt aby Urząd Opieki Społecznej zajął się energiczniej zaopatrzeniem najbiedniejszych w opał oraz dowożeniem obiadów z Kuchni Ludowej do takich punktów, tłumnie zamieszkałych przez biedotę, jak naprz. baraki przy ul. Dwernickiego.

Po uchwaleniu jeszcze 500 zł. subwencji dla Bursy przy Seminarjum Nauczycielskiem oraz po przekazaniu sprawy przyjęcia wycieczki studentów czeskich (9 grudnia) prezydjum Rady i Magistratu, posiedzenie zamknięto.

P. Devey opuścił Warszawę.

Warszawa, 20. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 11,50 pociągiem „Lux“ opuścił Warszawę doradca finansowy przy rządzie polskim p. Charles Devey. P. Deveyowi towarzyszą małżonka, syn oraz kierownik biura Allen.

Na dworcu żegnali p. Deveya p. minister skarbu Matuszewski, p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, p. minister rolnictwa Janta-Połczyński, prezes Banku Polskiego p. Wróblewski, wiceministrowie skarbu pp. Starzyński i Grodyński, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu i przedstawiciele kolonji amerykańskiej.

Z korpusu dyplomatycznego żegnali p. Deveya ambasador amerykański Willys, ambasador frncuski p. Laroche oraz ambasador angielski p. Erskine. P. Devey odjechał do Paryża, skąd po kilkudniowym pobycie uda się do Ameryki.

Największe katastrofy powietrzne.

Długą serję tych nieszczęśliwych wypadków rozpoczyna niefortunna podróż olbrzymiego balonu Nadara.

Konstruktor francuski Nadar wykończył w r. 1863 olbrzymi balon kulisty, który mógł unieść do 40 osób. Po kilku udatnych aczkolwiek niezbyt długich, próbach, Nadar postanowił odbyć w swym „Olbrzymie“ wielki lot, uzależniony jednak wówczas w zupełności od kierunku i siły wiatrów.

W październiku 1863 roku „Olbrzym“ Nadar'a wznosi się ponad Paryżem i pędzony potężnym wiatrem, leci bardzo szybko na północny - wschód. Ta jego podróż trwa 17 godzin i kończy się na terytorjum Hannoweru — dość ciężką katastrofą, bowiem podczas lądowania łódź balonu wraz z 9 pasażerami wlecze się przez 10 klm. po ziemi i kilku odważnych aeronautów odnosi wskutek tego rany.

W wieku dwudziestym — pomimo skonstruowania sterowców, czyli balonów, zaopatrzonych w motory i stery — liczba wielkich katastrof powietrznych wzrasta w zastraszający sposób. Najwięcej katastrof przed wojną wydarzyło się w Niemczech, gdzie hrabia Zeppelin zbudował olbrzymią liczbę swych kolosalnych, sztywnych „cygar“; podczas jednej z takich katastrof niedaleko Johannisthalu pod Berlinem zginęło 23 osoby. Francja w okresie Przedwojennym traci dwa wspaniałe — jak na owe czasy — sterowce: „Patrie“ i „Republique“. Sterowiec „Patrie“, porwany pędem huraganu, wyrywa się z rąk całemu bataljonowi żołnierzy dnia 30 listopada 1907 r., a jego sobowtór „Republique“ ginie podczas katastrofy 25 września 1909 r. wraz z załogą z czterech osób.

Pomimo wspaniałego rozkwitu techniki aeronawigacyjnej po wojnie, nad nieszczęsnemi sterowcami zawisło i w latach ostatnich jakieś fatum, a podczas tych nieszczęść ginie za każdym razem po kilkudziesięciu ludzi. Francja w latach powojennych traci dwa olbrzymie sterowce, odziedziczone „w spadku“ po Niemczech: „Dixmuden“ ginie w grudniu 1923 r. niedaleko od Sycylji wraz z załogą, złożoną z kilkunastu osób, a sterowiec „Mediterannée 28 lipca 1922 r. Wreszcie Anglja w ciągu kilku lat ostatnich traci dwa olbrzymie powietrzne statki: w r. 1922 ginie podczas eksplozji sterowiec R 38 wraz z pięćdziesięciu ludźmi, a dnia 5 października rb. na początku przelotu z Anglji do Indyj największy z dotychczas zbudowanych na świecie angielski sterowiec R. 101 wraz z 48 ludźmi a tylko kilku ocalało z tej strasznej katastrofy.

Sterowiec R. 101 wykończono na wiosnę r. bieżącego. Mierzył on 240 metrów długości, 40 metrów maksymalnej średnicy, 140 tys. metrów sześć. pojemności, oraz 170 t. nośności. Samego paliwa — ropy — oraz materjałów pędnych zabrał na swą ostatnią wędrówkę 35 tonn. Pięć motorów Diesla, poruszanych ropą, posiadało ogółem siłę 3250 H. P., nadając sterowcowi przeciętną szybkość 75 mil angielskich na godzinę. Był to wspaniały „latający pałac“, w obrębie którego mogło wygodnie znaleźć pomieszczenie 50 ludzi załogi i 52 pasażerów. O szczegółach katastrofy, która wydarzyła się niedaleko francuskiego miasteczka Beauvais, poinformowały już liczne depesze i opisy.

Ta największa w dziejach żeglugi powietrznej katastrofa zakwestjonowała mocno celowość budowy sterowców — tych niezmiernie kosztownych olbrzymów (koszt budowy R 101 sięgał dwu miljonów dolarów) które jednak ulegają zbyt często tak strasznym wypadkom. Za to problemat komunikacji powietrznej niewątpliwie zostanie niedługo wszechstronnie rozwiązany przez bardzo młode, lecz śmiało naprzód kroczące lotnictwo nowoczesne.

Cudowne ocalenie zakonnicy w Lyonie

Podczas strasznej katastrofy w francuskiej stolicy jedwabiu, Ljonie, nie brakło także cudownych ocaleń.

I tak naprzykład tuż po drugiem obsunięciu się ziemi, które pochłonęło 19 strażaków, niosących ratunek zagrzebanym, uznano, że pomimo istniejącego niebezpieczeństwa dalszych usypisk, trzeba natychmiast podjąć badanie, czy z pod ziemi nie odzywają się głosy o ratunek.

Otóż około godz. 9 rano, z pod ruin domu nr. 8, przy ulicy Tramassac usłyszano nagle wołanie o pomoc.

Była to pewna zakonnica, siostra Blandina, która we śnie zaskoczona została przez pierwszą lawinę. Staczająca się ziemia rzuciła ją wraz z całym jej pokojem na parter domu, a szczątki dachu i gruzy innych domów, położonych powyżej, przykryły ją grubą warstwą. Otóż z tego to okropnego grobu odzywały się rozpaczliwe wołania.

Kiedy oddział ratunkowy usłyszał jęki zakonnicy, dzieliło go od niej jakich 5 do 6 metrów, a robota ratunkowa wymagała ogromnych ostrożności, tak, że wezwano do niej czterech robotników specjalistów.

Trzeba było najpierw ostrożnie, zapomocą motyk i łopat wykopać pewnego rodzaju tunel poprzez ruiny. Robota ta była tem niebezpieczniejsza, że ponad głowami pracujących sterczały mury, grożące każdej chwili zawaleniem.

Nareszcie około godziny 10 jeden z robotników zobaczył twarz zakonnicy. Nieszczęśliwa wzięta była jak w kleszcze, pomiędzy materace swego łóżka, a inne szczątki i nie mogła wykonać najmniejszego ruchu. Tylko głowa obracała się w małem zagłębieniu, które się utworzyło na łóżku wprost cudownym zbiegiem okoliczności.

Akcja ratunkowa stawała się coraz trudniejsza. Najmniejsza nieostrożność mogła spowodować śmierć zasypanej, ale wreszcie około południa, czterej robotnicy zdołali wyprowadzić na światło dzienne siostrę Blandinę, która dopiero wtedy zemdlała z wyczerpania.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

44) **(Przedruk wzbroniony).**

(Ciąg dalszy).

Niema większej pasji, jak oburzenie kłamliwej kobiety, której nie uwierzą, gdy rzadkim zbiegiem okoliczności powie prawdę. Opuściła go na środku sali i uciekła do ogrodu. Piotr patrzył za nią parę sekund, poczem przepchnął się do Olgi i wyrwał ją nieomal z objęć Mefistofelesa.

* * *

— Z Compigne'a nie będziesz miał pociechy — zwierzyła się mężowi Maud, zdejmując w domu kostjum.

— Tak sądzisz? — rzekł zaspanym głosem Santborough. — Dlaczegóż to?

— Czego się można spodziewać po pracowniku, który się skarży obcym ludziom, że jest źle płatny i nie ma widoków? — odparła żona. — Wszyscy ci panicze z uniwersyteckiem wykształceniem są jednakowi. Istne rakiety: blask, szum i trochę dymu.

— Nonsens — rzekł bez wielkiego przekonania mąż.

— Co za idjotyczne powiedzenie! — krzyknęła Maud z taką złością, że Santborough upuścił na ziemię szczoteczkę do zębów.

. . . .

W Samarangu znajduje się sklepik, znany z mrożonego piwa i zebrań towarzyskich osób płci obojga, mających zwyczaj po większych zabawach wybijać klin klinem.

Tego ranka (na drugi dzień po zabawie u braci sjamskich) zgromadzenie było dość liczne. Byli obecni: żona duńskiego lekarza, Nelly Whayle, Piotr, wczorajsi gospodarze, Santborough, Noakes i gromadka młodzików z branży cukrowej.

— Jacyśmy byli wczoraj głupi! — zachichotała Nelly. — Ale któż nas za to potępi? Życie tutaj jest straszliwie puste.

— Pusto? — powtórzył Mastham. — Hej, proszę podać więcej parówek! Pani czuje się pusta.

— Głuptasie! — rzekła dama. — Mówię o pustce intelektualnej.

— Ten sklep nie sprzedaje mózgu — zauważył Dolittle.

— Ani, na nieszczęście, dobrych manjer — odparła cierpko Nelly.

Niebawem Santborough wyniósł się do biura, rzuciwszy Piotrowi spojrzenie, które mówiło aż nadto wyraźnie:

— Ciesz się, że i ja nie jestem w porządku.

— Zapłaci pan za to — rzekła Nelly.

— Nie sądzę — roześmiał się Piotr. — On sam nie ma prawa być tutaj w godzinach urzędowych.

— Niech pan w ten sposób nie rozumuje — zaszczebiotała żona duńskiego lekarza, ładna ciemnowłosa kobietka o myślących oczach. — Szef może robić, co mu się podoba, a pan nie może.

— Otóż to — dorzucił Mastham.

— Nie martw się, chłopcze — rzekła Nelly, uderzając Piotra po ramieniu. — Nie masz się czego obawiać Jima Santborough'a. To zacny człowiek, a o takich u Lattinga i Bowkera trochę trudno.

— To znaczy? — zapytał Piotr.

— To znaczy — odparła Nelly — że, jak wszystkim zresztą wiadomo, pańska firma trzyma tu stale szpiega, który ma na oku resztę personelu i posyła raporty do Ramchesteru.

— Pani chyba w to nie wierzy? — wykrzyknął Piotr, nie wiedząc, jak przyjąć szczególną wiadomość. — Typowa jawajska plotka!

— O, nie, nie — zaprzeczyła żona Duńczyka.

— Spotkał pan kiedy niejakiego Hedwrighta? — wtrącił Dolittle.

— Owszem. Cóż on?

— Wszyscy wiedzą, że został „wywalony“ tylko dlatego, że ktoś zrobił donos, że za bardzo się interesuje kobietami.

— Nie gorsz nas! — rzekł Mastham.

— Tak. Zmieńmy temat — poparła go Nelly. — Czy kto wie jak się miewa pani Vawdrey?

— Pani Vawdrey? Co się stało? — zapytał Piotr.

— Podobno umierająca — rzekła Nelly — Zaziębiła się któregoś dnia na deszczu, idąc do kobiety, rodzącej dziecko. Dosyć było na nią spojrzeć, żeby wiedzieć, że jej pierwsza choroba będzie zarazem ostatnią.... Byłam u niej wczoraj. Wydawała się bliska końca.

— Dlaczego mąż nie zawiezie jej do szpitala? — zapytała doktorowa.

— Za słaba. Nie przeżyłaby drogi.

Piotr poczuł wyrzuty sumienia. Już od dziesięciu dni nie zajrzał do Vawdrey'ów, a wczoraj szalał, szalał, podczas gdy rodaczka walczyła ze śmiercią. Ale przecież nie wiedział.

— Powinna nam pani była wczoraj powiedzieć — rzekł z wyrzutem do Nelly.

— Gdyby pan lepiej znał strony podzwrotnikowe — odparła ostro — nie powiedziałby pan takiego głupstwa. To jest rzecz, której nie można wytłumaczyć. Nabywa się ją przez doświadczenie. Zrozumie pan, zobaczywszy pogrzeb jawajski.

Zaraz po biurze Piotr udał się do bungalowu na skraj wioski. Przed bramą stało auto, do którego wsiadał lekarz Holender. Vawdrey przyjął Piotra na schodach. Wargi mu drżały, a na policzkach i w żółtej gęstwinie brody błyszczały łzy. Przez chwilę milczał, usiłując zapanować nad sobą, poczem rzekł donośnym energicznym głosem:

— Pan dał i Pan wziął. Niech będzie pochwalone Jego imię! Rut wstąpiła do wiecznej chwały! Radujmy się!

Z temi słowy głos jego załamał się w żałosnym krzyku. Upadł na krzesło, kryjąc twarz w dłoniach.

ROZDZIAŁ XIV.

Niema nic przykrzejszego dla przyzwoitego człowieka, jak przypadkowe otwarcie listu, zaadresowanego do innej osoby. W pewne poniedziałkowe rano Piotr zastał na swem biurku obfitą korespondencję z kraju, wśród której list od Toma z ponowną obietnicą szybkiej wizyty na Wschodzie, grzeczną epistołę od londyńskiego krawca z przypomnieniem się pamięci klienta i niezrozumiały list, podpisany przez urzędnika oddziału w Ramchesterze, Alberta Spillingtona. Przeczytał automatycznie kilka pierwszych wierszy i nagle zorjentował się z przerażeniem, że nagłówek brzmi: „Szanowny panie Ferris“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamach na dom rejenta.

Sosnowiec, 21. 11. (tel. wł.). Nieznani sprawcy podłożyli pod drzwi mieszkania rejenta Piotra Kuchty w Zawierciu o godz. 11 w nocy nabój dynamitowy. Wskutek wadliwego założenia naboju eksplozja nie pociągnęła dotkliwszych skutków. Wyrwane zostały tylko drzwi i powybijane szyby w całym domu. Sprawców nie ujęto.

Rada opinjodawcza przy magistracie m. Sosnowca.

Sosnowiec, 21. 11. (tel. wł.). Magistrat miasta Sosnowiec otrzymał z urzędu wojewódzkiego dekret o mianowaniu rady opinjodawczej przy magistracie. Rada ta składa się z 14 osób.

Szkody w porcie gdyńskim.

Gdynia, 20. 11. (PAT.). Straty, spowodowane ostatnią burzą, jaka przeszła w tych dniach nad Bałtykiem, sięgają według obliczeń tutejszych urzędów przeszło miljon zł. Najwyższe straty przypadają na port w Gdyni.

Katastrofalna eksplozja i pożar.

Łódź, 21. 11. (tel. wł.). W majątku Świnice pod Łodzią wydarzyła się wczoraj katastrofalna eksplozja. Mianowicie w jednym z budynków gospodarczych dokonywano naprawy traktora. Prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka papierosa lub zapałki nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Powstały pożar ogarnął budynki gospodarcze, które mimo wytężonej akcji ratunkowej spłonęły.

Aresztowanie herszta bandy złodziejskiej.

Lwów, 20. 11. (PAT.). Donoszą, że funkcjonarjusze policji ujęli poszukiwanego od kilku tygodni Opatowskiego, herszta bandy złodziei, która dokonała w okolicach Lwowa kilka napadów rabunkowych.

Dwaj członkowie tej bandy po uwięzieniu popełnili samobójstwo. Prasa przewiduje, że Opatowskiemu grozi kara śmierci.

Rodacy Katolicy

głosujcie do Senatu na listę narodową nr. 4

Ruch narodowy odniósł w wyborach sejmowych na ziemiach zachodnich **świetne zwycięstwo.** W samem Poznańskiem **lista narodowa nr. 4** podwoiła swe głosy, podnosząc ich liczbę ze 151 na 304 tysięcy i zdobywając zamiast 7 mandatów — 13.

Zwycięstwo to musimy **potwierdzić w niedzielę**, w wyborach do **Senatu.**

Doniosłe jest znaczenie Senatu:

przegląda on ustawy, uchwalone przez Sejm, szczególnie budżet państwowy, poprawia je, usuwa rzeczy szkodliwe. To też musimy do Senatu wybrać ludzi nietylko **uczciwych**, ale i **rozumnych i doświadczonych** z wyrobionym poglądem na nasze życie państwowe.

Jeżeli Sejm w większości swojej nie daje nam gwarancji, że jego ustawodawstwo, jego polityka finansowa, gospodarcza, podatkowa trzymać się będzie właściwych torów, to tem bardziej zależeć nam musi na **dojrzałym składzie Senatu.** A o tym jego składzie rozstrzygną wybory w niedzielę, dnia 23 listopada.

Wybory te będą jeszcze z innej przyczyny szczególnie ważne. Obozowi narodowemu udało się w wyborach sejmowych **pozbawić Niemców mandatów**, i to trzech na Pomorzu i jednego w Poznańskiem (w okręgu gnieźnieńskim); a zblokowane polskie stronnictwa opozycyjne na Śląsku odebrały Niemcom trzy mandaty.

Teraz w przyszłą niedzielę, obóz narodowy musi zrobić

wielki wysiłek, ażeby Niemcy stracili swój jeden mandat do Senatu

z województwa poznańskiego, które — jak wiadomo — w wyborach senackich stanowi jeden okręg.

W ten wysiłek powinna Wielkopolska włożyć całą swoją ambicję, **całą swoją dumę narodową.**

A więc do dzieła! Agitujmy na wszystkie strony, wyjaśniajmy, o co chodzi! Tłumaczmy, że prawdziwym **biczem na niemiecką zachłanność i arogancję jest polski obóz narodowy**, że przeto wszyscy głosować winni na listę narodową nr. 4.

Lista ta jest **czysto polską i czysto katolicką.** Kandydują z niej ludzie wybitni, znani ogółowi, z **dr. Marjanem Seydą** na czele, redaktorem „Kurjera Poznańskiego", orędownikiem naszego wyzwolenia w czasie wojny w Paryżu, b. ministrem, b. posłem i senatorem.

Nie wierzcie agitatorom, zwracającym się do Was na wsi czy w mieście z **obiecankami kredytów!** My wiemy, co o tem sądzić! Zresztą wybory są **tajne,** i nikt nie wie i wiedzieć nie może, jak głosujecie.

Wszyscy sami widzieli zeszłej niedzieli, przy wyborach sejmowych, że

tajność wyborów jest zapewniona.

To też niech się nikt niczego nie obawia!

Nawet ludzie najbardziej zależni mogą w przyszłą niedzielę głosować spokojnie według swego **sumienia obywatelskiego.**

Przeto śmiało do urny wyborczej! Stańmy murem za **listą narodową** numer **4.**

Narodowy Komitet Wyborczy
na województwo poznańskie

Kto nie [illegible] kartki do głosowania, ten może [illegible] wycinać jedną z poniższych „czwórek", lecz musi to uczynić tak, ażeby na kartce nie było żadnej plamy, żadnej litery i żadnej kreski. Kartka musi być czysta i powinna zawierać tylko liczbę: 4 bez kropki.

4

4

4

4

Liczne nadużycia wyborcze.

„Gazeta Warszawska" podaje za pismami z Krakowa, Lwowa i Katowic następujące zestawienie:

Do Krakowa doniesiono o różnych nadużyciach wyborczych, popełnionych w okręgach nr. 41 (Jasło) i nr. 42 (Kraków - powiat). Będą zgłoszone wnioski o unieważnienie wyborów w tych okręgach.

Krakowski „Głos Narodu" donosi z Mogiły (pow. krakowski):

„Na 877 wyborców głosowało w Mogile 622. Padło na listę Nr. 1 — 171 głosów, na Nr. 4 — 152, na Nr. 14 — 10, na Nr. 7 (nieważną) — 284; unieważniono pozatem 59 głosów. Taki protokół podpisali wszyscy członkowie komisji i mężowie zaufania. Naucz. Kosecki, który już w czasie głosowania oddał głos za chorego brata, zaniósł cały materjał do policji, a potem do starostwa i w —rezultacie do okręgowej komisji wyborczej wpłynął protokół nowy: głosowali wszyscy, 877, z tego 852 na 1, 15 na 4, a 10 unieważniono. Te głosy wpisała komisja do swego wykazu. Pokrzywdzeni mają notatkę w protokóle."

W Mnikowie (woj. krakowskie) protokuł komisji wykazywał: 57 głosów na listę nr. 1, a 443 na nr. 4. Tymczasem okręgowej komisji wyborczej przedłożono protokół „poprawiony" z tem, że na nr. 4 padło tylko 251 głosów. „Po drodze" unieważniono tej liście 192 głosy. Do protokółu dołączono podkreślone „czwórki". Może prokurator zbada, kto je podkreślił. I w tym wypadku komisja okręgowa protest pełnomocnika listy narodowej wpisała do protokółu, pozostawiając „poprawione" cyfry jako ważne.

„Lwowski Kurjer Poranny" donosi o setkach nadużyć wyborczych we Lwowie, przytaczając poszczególne fakty. Okazuje się, że w lokalach wyborczych grasowały bojówki „sanacyjne"; stwierdzono kilkadziesiąt wypadków bezprawnego oddania głosu, uznawania nieważnych głosów, oddanych na „jedynkę" za ważne, pozbawienia głosu wielu obywateli, których reklamacje komisja we właściwym czasie uwzględniła. Wielu oszustów oddawało swój głos kilkakrotnie. Oddani w ręce policji — oszuści ci — byli wypuszczeni na wolność.

„Gazeta Warszawska" donosi, że jeden z członków komisji obwodowej nr. 170 w Warszawie (ul. Śliska 39) doniósł redakcji tego pisma, że oddano w tym obwodzie około 500 głosów, gdy w półurzędowych relacjach prasowych zanotowano ich 820.

Katowicka „Polonja" donosi, że w Siemianowicach wszystkie lokale wyborcze obsadzone były przez powstańców śląskich, którzy nie dopuszczali do kontroli mężów zaufania opozycji. W obwodzie 40 kontrolowano, kto i jak głosuje. W obwodzie 42 przewodniczący wywiesił okólnik o jawnem głosowaniu. Podobnie działo się i w innych obwodach.

W Zielonej funkcje „kontrolerów" spełniali członkowie Zw. Powstańców. Mężów zaufania opozycji usunięto. Z gminy Dralin donoszą, że członek komisji Jan Pietrucha notował na przygotowanej liście nazwiska głosujących tajnie. O podobnych wypadkach zanotowano w Katowicach i Lubecku.

W Brzęczkowicach funkcje „kontrolerów" pełnili urzędnicy: Woś, Habryka, Konieczny i Wocka, którzy notowali nazwiska urzędników, głosujących tajnie. Zastępca przewodniczącego p. Warwas zabronił wyborcy p. A. Chromikowi głosować tajnie. Pozatem kontrolował on wszystkich wyborców i namawiał do jawnego głosowania. Przewodniczący nie reagował zupełnie na wniesione protesty.

Z innych miejscowości Śląska donoszą, że bojówkarze „działali" jawnie, niekrepowani. -



KALENDARZYK.

Piątek, 21 listopada. † Ofiarowanie N. M. P.
Sobota, 22 listopada. Cecylji P. M.
Wschód słońca g. 7,06. Zachód słońca g. 15,39.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 17. 11. do dnia 23. 11. b. r.
Apteka Centralna, Gdańska 19. Tel. 994.
Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106. Telefon 191.

Płacić podatki!

Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz miasto I i II przypominają, że

1) 15 listopada 1930 r. upłynął termin płatności państw. podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętym w miesiącu październiku 1930 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przez przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze — wszystkie.

2) 15 listopada 1930 r. upłynął termin płatności podatku gruntowego.

3) w listopadzie 1930 r. płatny jest podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III kwartał 1930 r.

4) w listopadzie 1930 r. płatny jest podatek od lokali za IV kwartał 1930 r.

5) w listopadzie 1930 r. płatny jest podatek od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia.

6) Płatne są kwoty podatkowe, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie 1930 r., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w listopadzie 1930 r.

7) Poza tem przypomina się, że na zasadzie art. 30 ustawy o państw. podatku przemysłowym należy wykupić świadectwa przemysłowe na rok 1931 w okresie od 1 listopada do 31 grudnia 1930 roku. W tym samym terminie winny być nabyte karty rejestracyjne na oddzielne składy.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią Urzędy Skarbowe niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wolnych zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Ponadto w myśl art. 112 ustawy mają zakłady handlowe i przemysłowe oraz oddzielne składy ulec zamknięciu, jeżeli po 1 styczniu 1931 r. nie będą w posiadaniu właściwego świadectwa wzgl. karty rejestracyjnej.

Na zasadzie przepisu par. 17 instrukcji z dnia 17. 5. 1926 r. Dz. U. Min. Sk. Nr. 15, poz. 168 w przedmiocie przymusowego ściągnięcia państw. podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych, wzywa się wszystkich płatników, zalegających z jakiemikolwiek podatkami, mianowicie pod. doch. przemysł. od obrotu, majątkowym, wojskowym, od nieruchomości, od lokali itp., do uiszczenia tychże zaległości, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia z karami za zwłokę w wysokości 2% w stosunku miesięcznym i kosztami egzekucyjnemi w wysokości 5% od ogólnej kwoty.

Osobnych upomnień Urzędy Skarbowe nie wysyłają, na co zwraca się specjalną uwagę.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, piątek, o godzinie 8 przedstawienie dla wojska.

— **Nowa premjera.** W sobotę premjera operetki p. tyt. „Noc w San Sebastiano". Obsadę stanowią: primadonna Janina Okońska, Hanka Wańska, Tadeusz Laskowski, Andrzejewski, Cybulski, Dowmunt, Granowski, Koczyrkiewicz, Klejer, Pluciński i Stefan Korab-Laskowski. Reżyserja: Tadeusza Laskowskiego. — Dyryguje kapelmistrz Leon Turkiewicz.

— **Gościnny występ Warszawskiej Opery Objazdowej** odbędzie się w sobotę, o godzinie 4. Jest to jedyne przedstawienie opery. Młodzież szkolna, a nawet najmłodsze pokolenie, znajdą radosną rozrywkę w oglądaniu niewinnych psot Jasia i Małgosi. Ceny miejsc zwyczajne.

— **Popołudniówka niedzielna.** Na życzenie publiczności operetkę „Nitouche" teatr grać będzie w niedzielę nieodwołalnie ostatni raz o godz. 4 po cenach zniżonych.

— **Ślub.** W dniu 25 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Bydgoszczy w kościele Świętej Trójcy ślub p. Bronisława Nogowskiego z Kcyni z p. Ireną Wesołowską z Bydgoszczy.

— **„Moniuszko".** Dnia 22 b. m. przypada uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu kościelnego. Wobec tego przystąpi chór w niedzielę, 23 b. m., o godz. 8 w kościele św. Trójcy do wspólnej Komunji św. Uroczystość uzupełni akademja, urządzona w niedzielę, 23 b. m., o godz. 13 w Domu Katolickim przy Farze. Uprasza się o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości.

— **Konferencja wywiadowcza w Szkole Wydziałowej Męskiej.** W poniedziałek, 24 b. m., o godz. 19 odbędzie się konferencja wywiadowcza w Szkole Wydziałowej Męskiej. Uprasza się o liczny udział rodziców wzgl. opiekunów.

— **Wycieczka narciarska.** Zebranie narciarzy i narciarek w sprawie wycieczek narciarskich i propagandy sportu zimowego odbędzie się 22 b. m. (sobota) o godz. 18 w pokoju konferencyjnym Inspekcji Dróg Wodnych (Nad Portem 1).

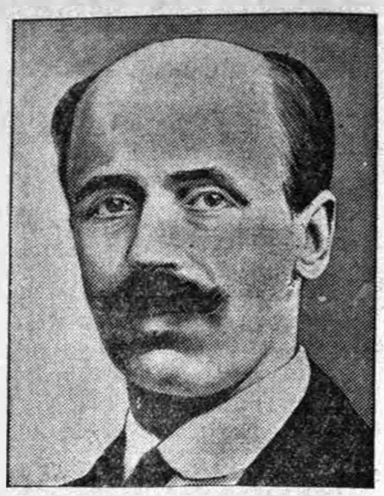
— **Cech Krawiectwa Damskiego.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu „Pod Lwem", Marszałka Focha 71. — Posiedzenie zarządu o godz. 7 tego samego dnia w tymże lokalu.

— **Kino Corso** wyświetla sensacyjny film amerykański, przedstawiający walkę dzielnego cowboya z podstępną bandą przestępców p. t. „Człowiek bez nerwów". W roli tytułowej mistrz jazdy konnej słynny Ken Maynard. Nadprogram komedja, tryskająca szampańskim humorem p. tyt. „Muś przed sądem".

— **Kino Kristal** dziś wystawia premjerę wielkiego obrazu salonowo-sensacyjnego p. t. „W pogoni za miljonami". W głównych rolach występują Luciano Albertini i Ernest Verebes. Napięcie w tym obrazie jest bardzo wielkie. Zachodzi w nim zdrowy humor i dowcip. Jest to ostatni obraz Albertiniego, bowiem po nagraniu tego obrazu ruszył go paraliż. A szkoda — był to bowiem wielki aktor-akrobata.

— **Kino Marysieńka.** Wyświetlany dźwiękowiec p. t. „Raj zakochanych" przynosi widzowi dużą satysfakcję słuchową i wzrokową. W roli głównej Vilma Banky.

— **Kino Nowości** wyświetla bezwzględnie dobry o zajmującej treści dźwiękowiec p. t. „Szalony książę". Film obfituje w śpiew, dźwięki i charkterystyczne efekty. Role główne kreują Joan Grawford, William Haines i Karol Dene (Ślim). Nadprogram: wspaniały dodatek śpiewno-muzyczny.



Hr. Stefan Bethlen,
premjer węgierski, wybiera się do Berlina celem porozumienia się w ważnych sprawach politycznych ze rządem niemieckim. Oczywiście konferencje toczyć się będą na temat rewizyj granic. W tej sprawie Węgry zainteresowane są narówni z Niemcami.

Dziś w radjo 21. XI. r. b.
Godzina 20,15
S. PROKOEJEW (fortepian)
G. FITELBERG (dyr.)

— **Kino Oko.** Wczorajsza premjera „Bitwy pod Sommą" uzyskała spodziewany sukces. Trzeba przyznać, że publiczność bydgoska umie ocenić wysiłek każdej dyrekcji kina. Obraz wartościowy ma należyte powodzenie. To też kasa kina „Oko" była oblężona. Publiczność zadowolona wychodziła po programie. Spodziewać się należy, że „Bitwa nad Sommą", wyświetlana w Paryżu, Londynie i Berlinie miesiącami, pociągnie i w Bydgoszczy szereg dni i nie zabraknie nikogo z publiczności bydgoskiej, ktoby tego arcydzieła nie obejrzał. Dyrekcja kina „Oko" zrobiła tem większą publiczności niespodziankę, że zwiększyła muzykę na 10 osób, a jako nadprogram wyświetliła piękny 10 aktowy melodramat p. t. „Dziewczęcy Raj" z ulubieńcem publiczności Georgiem Aleksandrem w roli głównej.

— **Kino Wojskowe** wyświetla tylko w piątek i w niedzielę wspaniały dramat wschodni w 10 aktach p. t. „Gwiazda Wschodu (Ben Ali). W rolach głównych Ramon Novarro i urocza Kathleen Key.

W sobotę 22 bm. o godz. 20 zabawa żołnierska w hali kinowej.



Kinoteatr „Stylowy". Dużem powodzeniem poszczycić się może nowoutworzone kino w naszem mieście. Od piątku wyświetla się wielki film historyczny pod tyt. „Hrabia Monte Christo", wyświetlany z dużem powodzeniem. Program uzupełnia przepiękna komedyjka.

Z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. W ub. niedzielę urządzono staraniem Pań Konferencji św. Wincentego a Paulo zabawę zimową połączoną z odegraniem pięknej sztuki w 9 odsłonach p. t. „Los sieroty". Amatorzy pod reżyserją p. Stefana Kłodzińskiego wywiązali się ze swych ról



Samobójstwo prezesa niemieckiego związku oficerów marynarki.
Kapitan pozasłużbowy Waldemar Krah, prezes związku oficerów marynarki, znaleziony został w berlińskim Grunewaldzie z przestrzeloną skronią. Był on od dłuższego czasu nerwowo chory. Prezesem oficerów marynarki był od 10 lat.

...zakończyło, mimo, że prób było bardzo mało. Do uświetnienia zabawy, na którą przybyło dużo mieszkańców, przyczynił się obfity i tani bufet. Czysty zysk 810 zł., który na obecne warunki jest wielki, przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla biednych miasta. Wszystkim uczestnikom imprezy składamy w imieniu naszych biednych serdeczne podziękowanie.

Z chóru kościelnego. Dobrze prosperujący i silny chór kościelny w Szubinie urządza w środę, 26 b. m., swój pierwszy wieczorek towarzyski, na którego program składają się: Występ chóru pod dyr. p. dyr. Perla, przedstawienie amatorskie p. t. „Pacjent z prowincji" pod reżyserją pana Strauchmana, monologi, dialogi, śpiew solowy p. Walerego Bembnisty, świetnego barytona, i inne niespodzianki. Dobry i tani bufet własny do dyspozycji gości. W końcu doborowa orkiestra przyczyni się do uświetnienia wieczorku, który jest ostatnim przed Adwentem.

Wybory odbyły się w Szubinie bardzo spokojnie. Przez cały dzień nigdzie nie zakłócono spokoju. Wyborcy przez kilka godzin cierpliwie czekali na kolejkę. Lista Narodowa nr. 4 odniosła w Szubinie całkowite zwycięstwo w stosunku do roku 1928. Uprawnionych do głosowania było 1648, głosowało 1.422. Na listę nr. 4 padło głosów 605, na nr. 1 — 306 gł., na nr. 7 — 339 głosów, na nr. 12 — 147 głosów, na nr. 19 — tylko 24 głosy, a na listę nr. 22 zaledwie 1 głos.

Akademja S. M. P. Z okazji Święta Młodzieży w dniu 13 bm. miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej urządziło wieczorem o godz. 8 w sali Hotelu Centralnego uroczystą akademję, na którą gremjalnie pośpieszyli mieszkańcy miasta, zapełniając po brzegi obszerną salę. Na wstępie akademji odśpiewał chór kościelny przy kościele parafjalnym w Szubinie pod dyr. p. dyr. Perla pieśń kościelną. Następnie w podniosłych słowach zagaił akademję patron Stow. ks. Mencel, witając serdecznie wszystkich przybyłych gości. Następnie członek S. M. P. p. Cholewczyński wygłosił z przejęciem deklamację o św. Stanisławie Kostce, zyskując zasłużone oklaski. Zasadniczy, doskonale opracowany referat o ideologji S. M. P. wygłosił prof. Partyka. W końcu chór dwugłosowy Stowarzyszenia odśpiewał pieśń młodzieży. Nie można również zapomnieć o pięknej grze orkiestry Stow. pod kierownictwem p. Sieradzkiego. Cała impreza świadczy o tem, że szubińskie Stow. Młodzieży Polskiej kroczy na dobrej drodze rzetelnego rozwoju, za co specjalnie podziękować należy ks. Menclowi, p. Partyce, nauczycielstwu oraz Patronatowi.



ŁASKO WIELKIE.

Wynik wyborów do Sejmu. Do głosowania uprawnionych było 240 osób. Głosowało 210. Otrzymały głosów: Lista Narodowa nr. 4 — 89, Lista nr. 7 — 83, Lista nr. 1 — 34, Lista nr. 12 — 4 głosy.

BARCIN.

Kradzież roweru. W nocy z 10 na 11 b. m. jacyś nieznani sprawcy skradli prawie nowy rower p. Dylewiczowi z ul. Dmowskiego.

Wicher. Dnia 11 b. m. panowała w Barcinie i okolicy wielka wichura, która poczyniła znaczne szkody. W Mamliczu gospodarzowi Suleckiemu wiatr uniósł dach od stodoły, w innem miejscu poprzewracał stogi i t. d.

Ślub. Dnia 9 b. m. pobłogosławił ks. dziekan Rólski w Szczepanowie nowożeńców p. Jana Grzeszkowiaka z Barcina i pannę Pelagję Jaźwińską z Szczepanowa. Młodej Parze „Szczęść Boże!"

Książki, Czasopisma

„Kobieta Współczesna".

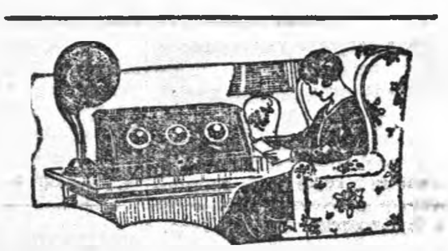
W Nr. 47 tygodnika „Kobieta Współczesna", na wstępie czytamy nader ciekawy artykuł S. Kuszelewskiej-Rayskiej „Idea Powszechnej Służby Obywatelskiej Kobiet", artykuł ten wywoła bez wątpienia duże zainteresowanie i stanie się tematem do ciekawej dyskusji.

„Wśród Paragrafów Kodeksu Karnego" Wanda Grabińska, porusza sprawę karalności nierządu i sprawę obrony młodych kobiet przed nierządem, wskazuje jak wiele już zdziałał w tym kierunku Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi.

Helena Boguszewska z Cyklu świat „Po niewidomemu" — daje dalsze obrazki z zabaw. z radości dzieci ociemniałych w Laskach.

Następnie czytamy dalszy ciąg „Wspomnienia Lekarza Batalјonu" Dr Marji Zdziarskiej-Zaleskiej, dokończenie przekładu Marji Wróblewskiej „Poupah-Słoń". Zwraca uwagę, śliczny, pełen prostoty wiersz Kazimiery Iłłakowiczówny — „Legenda o Marysi w Belwederze".

Nadzwyczaj ładny dodatek „Mój Dom" przynosi nam szereg pięknych modeli okryć i sukienź oraz rady praktyczne i tablice wzoru haft włóczką na poduszkę.



Programy radiofoniczne.

Sobota, 22 listopada 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc, 12 kW, 1 411,7 m.
11,40. Przegląd prasy kraj PAT.
12,10—13,00. Muzyka z płyt gramofonowych
15,00. Komunikat gospodarczy,
16,25—17,15. Koncert z płyt gramofonowych
17,45—18,15. Słuchowisko dla dzieci starszych.
18,15. Koncert religijny.
18,40. Rozmaitości.
19,25—19,35. Muzyka z płyt gramofonowych.
19,50. Muzyka z płyt gramofonowych.
20,30. Muzyka lekka.
22,15. Muzyka z płyt gramofonowych.
23,00—24,00. Muzyka taneczna

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
7,15. Gazeta poranna R. P.
13,05—14,00. Koncert gramofonowy.
17,45—18,15. Słuchowisko dla dzieci starszych.
18,15. Koncert religijny.
18.45—10,25. Arje i pieśni.
19.00—20,30. Dodatek do Gazety Porannej R. P.
20,30—22,15. Koncert z Warszawy.
22,45—24,00. Muzyka taneczna z kawiarni „Polonja".

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408,7 m.
11,40. Przegląd prasy kraj. z Warszawy.
12,10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15,00. Komunikat gospodarczy.
16,15. Koncert z płyt gramofonowych.
17,45—18,15. Słuchowisko dla dzieci starszych.
18,15. Koncert religijny.
22,15. Koncert z płyt gramofonowych.
20,30—22,00. Koncert wieczorny.
23,00—24,00. Muzyka taneczna.

Propaganda buddyjska w Paryżu

Na Champs Elysées i na Montparnasse modne jest dziś hasło „Soto". Jest to nazwa pewnej sekty buddyjsko-japońskiej która prowadzi żywą propagandę i utrzymuje, że przez odpowiednie medytację może uszczęśliwić ludzi już tu na ziemi. Francuzi mają interes w faworyzowaniu tej sekty, gdyż myślą, że w ten sposób osiągną pewne zbliżenie z Japonją i że wpłyną na uspokojenie się umysłów na Wschodzie, zwłaszcza w Indochinach, gdzie znajduje się dużo zwolenników Buddy. W Paryżu założono już „francusko-japońskie towarzystwo buddyjskie", które ma zamiar utworzyć wielkie centra buddyjskie w stolicy Francji i w Kjoto. Również w Berlinie w dzielnicy Frohenau, istnieje „dom buddyjski", w którym zwolennicy sekty „Soto" odbywają swoje medytacje.

Na takie drogi wchodzą ludzie, którzy razem z wiarą chrześcijańską odrzucają i kulturę chrześcijańską. (KAP)

Oryginalny samozwaniec w roli Rasputina

Dziennik sowiecki „Komuna Nadwołżańska" w numerze z dnia 22 października pisze:

W Niżnim Nowogrodzie doszło do poważnych rozruchów i starć między oddziałami czerwonej armji a ludnością. Powodem była agitacja pewnego osobnika, który podawał siebie za Rasputina, twierdząc, że swego czasu udało mu się cudem uratować przed zemstą wielkich książąt i magnatów, którzy jakoby go chcieli zabić za to, że będąc zwyczajnym chłopem, potrafił zbliżyć się do tronu i pozyskać zaufanie cesarza.

„Rasputin" wystąpił otwarcie w bazarze miejskim, przepowiadając, że wkrótce zjawi się w Rosji nowy cesarz, który obdarzy lud chlebem i prawdziwą wolnością i nawoływał do pogromu „dzieci szatana" — komunistów i żydów.

Naokoło samozwańca zebrały się tłumy kilkutysięczne, które chciwie przysłuchiwały się słowom nowego proroka. Gdy na placu zjawił się oddział milicji, wysłany celem aresztowania samozwańca, tłum zdemolował stragany i uzbroiwszy się w laski i kije, ruszył do ataku. Wywiązała się walna bitwa; w rezultacie milicja musiała cofnąć się, zostawiając na placu dwóch zabitych.

Tłum, podburzany przez „Rasputina", zaczął demolować kooperatywy, i państwowe składy prowiantowe. Przybycie dwóch pułków kawalerji, zakwaterowanych w Niżnim Nowogrodzie, położyło kres rozruchom. Dokonano licznych aresztowań, lecz sprawca zaburzeń zdołał zbiec. Wszelkie poszukiwania pozostają dotychczas bez skutku; władze sowieckie przypuszczają, że „Rasputin" ukryty został przez chłopów w jednej z pobliskich wsi.

GIEŁDY

Giełda Poznańska.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominału)

5% Pożyczka konwersyjna 50% O.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 91½% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 38% P.

(Kurs w złotych).

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 17,75 P.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Polski I. em. 160.— P.

Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)

Herzfeld - Victorius I—II em. zł. 26.— O.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 11. 1930 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Londyn	43,34½	43,44	43,23
Nowy Jork	8,915	8,935	8,895
Nowy Jork kabel	8,924	8,944	8,904
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,45	26,51	26,39
Szwajcarja	172,95	173,38	172,52
Sztokholm	239,55	240,15	238,95
Wiedeń	125,57	125,88	125,26
Włochy	46,72	46,84	46,60
Berlin	212,61		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poż. inwest.	100,00 102,00
5% poż. premj. dol.	56,50
5% poż. konw.	50,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	157,50—168,00
Puls	0,00— 57,00
W. T. F. Cukru	36,00— 36,50
W. T. Węgla	39,50— 39,75
Lilpop	0,00— 25,00
Modrzejów	12,50— 18,50
Ostrowiec	47,00— 47,50
Rudzki	0,00— 15,00
Starachowice	17,25— 16,75
Borkowski	0,00— 4,00

Tendencja mocniejsza.

Komentarz.

Z papierów państw. mocniejsze obie pożyczki konwersyjne, inwestycyjna i dolarówka. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja mocniejsza. Z akcyi bankowych Bank Polski utrzymany, z chemicznych Puls utrzymany, pozatem Cukier, Węgiel i metalurgiczne wszystkie mocniejsze.

CENY

podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

w dniu 20 listopada 1930 r.

Ceny w placeniu franko wagonowo stacja załadowania w partjach wagonowych

Cena za 100 kg.: Pszenica 23,25—24,75 zł., żyto 16,50—17,40 zł., jęczmień na paszę 19,00—20,50 zł., jęczmień browarny 24,00 do 26,00 zł., groch „Wiktorja" 27,00—29,00 zł., owies 17,00—18,00 zł., otręby pszenne 21,50—15,00 zł., otręby żytnie 10,50—11,50 zł.

Tendencja spokojna.

RUCH W TOWARZYSTWACH

O. P. N. Sokół V. Schadzka I drużyny w piątek, 21 bm., o godz. 19 u p. Kamińskiego, ulica Nakielska.

Baczność Szoferzy! W dniu 22 listopada (w sobotę) o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1. Bardzo ważne sprawy: dyplomów i kasy pogrzebowej oraz urządzenie gwiazdki.

K. S. „Iroń". Schadzka w sobotę, o godzinie 19.30 w sali restauracji „Złoty Róg" na Okolu.

S. M. P. „Wiosna". W niedzielę, 23 bm. po nieszporach zebranie plenarne. Uprasza się o przybycie wszystkich druhen. Na każdem zebraniu przyjmuje się nowe kandydatki.

Bydgoski Chór Męski! Dzisiaj w piątek lekcja się nie odbędzie. Następna lekcja we wtorek, 25 bm., o zwykłym czasie.

Redaktor odp.: — **Kazimierz Malycha.**

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo.
Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

POLECENIA

Przyjmuję
wszelkie przepisywania na maszynie i tłumaczenia z języków niemieckiego i francuskiego. Zgłaszać się ul. Wileńska 9 I p. prawo. d.1678

SPRZEDAŻE

Sprzedaż—Zamiana
Domy, składy, młyny majątki ziemskie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe Gozimirski Inowrocław, Mikołaja 30. d-1151

MŁYN
wodny, kopalnia złota, bez konkurencji. 50 mórg ziemi sprzedam 65 000 wpłaty połowa. Oferty do Gaz Bydg pod nr 1855 d 1885

GOSPODARSTWO
ca. 90 mórg. przednia ziemia na sprzedaż lub zamiana na mniejsze. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1580.

SPRZEDAM ZAKŁAD
fryzjerski damsko-męski z kilkanaście obsługami pierwszorzędnie urządzony i od kilkunastu lat dobrze zaprowadzony na G. Śląsku w dobrem miejscu położony z powodu choroby. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1660.

SPRZEDAM
52 morgi ziemi pszennej zabudowania masywne inwentarze nadkompletne, stacja, szkoła mleczarnia w miejscu Zgł. do Gaz. Bydg. pod d-1635

SANIE WYJAZDOWE
jak nowe okazyjnie na sprzedaż Hetmańska 8-9. d677

DROGERJA
miasto powiatowe, garnizon, szkoły wyższe, województwo poznańskie, z powodu zmiany zaraz sprzedam za gotówkę. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1587

DOM
na sprzedaż w Gniewkowie z wolnem mieszkaniem składem i ogrodem, mies. komorne około 300 zł. W. Seroka Gąski, poczta Parchanie pow. Inowr. d-673

SKŁAD
dobrze prosperujący sprzęty domowe szkło i porcelana miasto powiatowe, niska dzierżawa zamienię na autobus dobrej marki lub inny objekt Of. do Gaz. Bydg. pod d-1630

KUPNO

WILLĘ
kupię, posiadam 15 tys. gotówki. Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1663.

DZIERŻAWY

DZIERŻAWA
120 mórg pszennej ziemi zabudowania masyw. wydzierżawi tanio. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1669.

WYDZIERŻAWIĘ
dobrze prosperującą piekarnię i cukiernię. Skupniewicz, Nakło. d-1615

GOŚCINIEC
z składem kolonjalnym wzgl. piekarnią przyjmę w dzierżawę. Oferty z podaniem warunków do Gaz. Bydg. pod Nr. 1662

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELKA
z wyższem wykształceniem do pomocy uczenniey I klasy gimnazjalnej i dalszych klas poszukuje się. Oferty proszę złożyć pod „Wykształcenie" do Gazety Bydgoskiej. d.662

GOSPODYNI
z dobrej rodziny potrzebna zaraz J. Gutkowski Znin. d-675

UCZCIWY
chłopiec do posyłek i lekkich prac biurowych może się natychmiast zgłosić w Biurze Ogłoszeń „PAR" ul. Dworcowa 72:

POSAD POSZUK.

POSZUKUJĘ
posady jakiejkolwiek z kaucją tylko w poważnem i zaufanem przedsiębiorstwie. Of do Gaz. Bydg. pod nr. 1556

Mistrz budowy maszyn!
kilkanaście lat na kierowniczem stanowisku zagranicą w kraju, dzielny organizator kalkulator zamiłowany i doświadczony precyzjonista w ogólnej budowie maszyn 40 lat, szuka odpowiedniej posady. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1699.

POKOJE

Pokój umeblowany
dla młodzieży szkolnej lub ewntl. 2 osób zaraz do wynajęcia. Wileńska 10. Wiadomość u właściciela domu. d-1379

MIESZKANIA

SPRZEDAM
w ruchliwem mieście 2 budynki mieszkalne, warsztat ślusarski z narzędziami, zabudowanie gospodarcze tanio. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1665.

LEKCJE

STENOGRAFJI
listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy - gwarancja Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenografujemy - tłumaczenia). n1135

UDZIELAM
polskiego, francuskiego, niemieckiego Bocianowa 10 w podwórzn 2 p. prawo. d679

OŻENKI

BRUNET
inteligentny poszukuje znajomości z piękną panią w celu towarzyskim. Oferty do Gaz. Bydgoskiej pod „Brunet" 1682

SZATYNKA
przystojna inteligentna muzykalna lat 24 szuka znajomości pana w celu matrymonjalnym .Cf do Gazety Bydg. pod d-1661

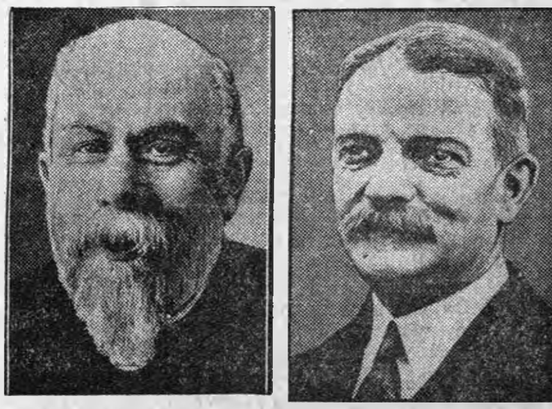
BRUNETKA
inteligentna, przystojna wysokiego wzrostu lat 30 solidna pragnie poznać pana na stałem stanowisku w celu matrymonjalnym. Wdowiec z 1 dzieckiem mile widziany. Poważne zgłoszenia do gazety Bydg. pod d-1668

KAWALER
lat 24 urzędnik, gospodarczy posiadający wzorowe gospodarstwo rolne wartości 60 tys. pozna pannę inteligentną wzorową gospodynię posag obojętny. Oferty z fotografją do „PAR" Toruń pod „Kawaler" n-1176.

ROŻNE

FOLWARK
450 mórg przy wpłacie 75.000 zaraz do sprzedania. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1443

Dobra egzystencja
Poszukuję wspólnika do księgarni z gotówką 10—15 000 zł. znajdującej się w wojew. mieście (50 tysięcy mieszkańców) gdzie tylko są dwie księgarnie. Wczesne oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1643.



Zmiana w gabinecie Francuskim
Cheron, minister skarbu (1) został ministrem sprawiedliwości w miejsce Pereta, który musiał ustąpić. Nazwisko ostatniego często wymieniano w związku z aferą bankową Oustrica.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie", wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego **2,59 zł.** w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadku spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma**, prenumeratorzy **nie mają prawa do odszkodowania.** Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. 60 groszy. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy, Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznań nr. 203 644.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc grudzień	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_______________ dnia. _______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc grudzień	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_______________ dnia. _______________